

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, sprawie z powództwa A. S. przeciwko M. U. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1) oraz nakazał zwrócić powodowi z funduszy budżetowych kwotę 477,98 zł tytułem nadpłaconej zaliczki na wynagrodzenie biegłego (pkt 2).

Zapadły wyrok w całości zaskarżył apelacją powód A. S., zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów materialnych, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przerzuceniu na powoda ciężaru dowiedzenia, że samochód badany przez biegłego był tym samym pojazdem, który naprawiał pozwany, podczas gdy twierdzenie takie zgłosił pozwany, co powinno wiązać się z koniecznością dowiedzenia przez pozwanego tego faktu;

II. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej a nie swobodnej ocenie zgromadzonych dowodów, prowadzących do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

a) niewszechstronne ocenie materiału dowodowego, stojące w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz bezpodstawne odmówienie wiarygodności części zeznań powoda złożonych w ramach dowodu z przesłuchania strony, w zakresie sprawdzenia posiadania przez jego samochód katalizatorów, podjęcia działań mających zabezpieczyć jego interesy w postaci zabrania ze sobą świadków do pozwanego, przy równoczesnym całkowitym zawierzeniu zeznaniom pozwanego;

b) niewszechstronne ocenie materiału dowodowego, stojące w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wskutek wyciągnięcia błędnych wniosków z opinii biegłego, który stwierdza, że doszło do wycięcia katalizatorów w pojeździe powoda;

c) niewszechstronne ocenie materiału dowodowego, stojące w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego polegające na odmówieniu wiarygodności świadkom A. C. (1) i A. N. zgłoszonym przez powoda, którzy wskazali na istotne okoliczności w sprawie;

2) art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku powoda o przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłego, który miałby odnieść się do zgłoszonych przez powoda pytań, gdy takie wyjaśnienia wymagają wiadomości specjalnych, których strony nie posiadają, a wyjaśnienie dodatkowych okoliczności miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zwrócił się o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny dotyczył uchylecia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew zapatrywaniom apelującego, zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe i stanowi wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami na tle zawartej umowy o dzieło, mającej za przedmiot naprawę samochodu marki M.. Sąd wnikliwie wziął pod

uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję poprawnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie apelujący postawił orzeczeniu wyraźne i skonkretyzowane zarzuty, których ogólna wymowa sprowadza się do tego, iż Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom pozwanego, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom powoda. Oprócz tego zdaniem skarżącej Sąd źle zinterpretował opinię powołanego w sprawie biegłego. Zgodnie z tym unormowaniem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r. (IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Innymi słowy subiektywne przekonanie apelującego co do niewłaściwego sposobu zachowania oponenta nie może być wystarczające dla skutecznego wzruszenia kwestionowanego rozstrzygnięcia i stanowi jedynie polemikę z prawidłowym wnioskowaniem Sądu Rejonowego.

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątpienia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powoda i pozwanego, którzy byli ze sobą skonfliktowani. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana wersja pozwanego, gdyż w większym stopniu korelowało to z innymi dowodami, tworząc spójny i kompletny obraz wydarzeń. Jednocześnie z całą stanowczością trzeba podkreślić, że A. S. nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jego przeciwnika. Wykazywana przez powoda aktywność i

inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestał on jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia powoda były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń, w którym to powód jest osobą poszkodowaną przez nierzetelnego i niesumiennego kontrahenta. Obrazu rzeczy nie zmienia zaś to, iż powód posłużył się w tym zakresie relacjami świadków w osobach A. C. (2) i A. N.. Wspomniane relacje zostały przy tym słusznie zdyskredytowane przez Sąd, ponieważ wiedza świadków w istocie rzeczy pochodziła z drugiej ręki. Będąc w posiadaniu świadków informacje pochodziły bowiem od powoda, a więc nie stanowiły wiedzy pozyskanej na skutek bezpośrednich obserwacji. Wystarczy powiedzieć, iż świadkowie w ogóle nie byli obecni podczas oddawania samochodu do naprawy, wobec czego siłą rzeczy nie mogli znać stanu samochodu w owym czasie. Wskazane osoby towarzyszyły powodowi dopiero przy odbiorze samochodu, co było podyktowane tym, aby potwierdzili oni opracowaną wcześniej przez powoda wersję, która była dla niego korzystna. Wielce istotnym był także daleko idący brak konsekwencji w zachowaniu powoda, co zostało wychwycone i wypunktowane przez Sąd Rejonowy. Mianowicie powód poprzestał na zawarciu umowy ustnej oraz zrezygnował z jakiegokolwiek udokumentowania stanu samochodu. Tymczasem nie było żadnych przeszkód do tego aby zrobić zdjęcia pojazdu lub też spisać stosowny protokół. Poza tym przyprawiony pojazd został odstawiony w konkretne miejsce i nie poddano go żadnym pobieżnym oględzinom. W szczególności samochód nie wjeżdżał na podnośnik i nie oglądano jego podwozia, gdzie przecież znajdowała się istotna część w postaci katalizatora. Rzeczone czynności nie wymagały przecież wiele wysiłku ani nakładu pracy, a ich przeprowadzenie dawałoby jasny obraz sytuacji. Oczywistym jest też to, że każdy zapobiegliwy klient z reguły zabiega o takie działania, zwłaszcza gdy korzysta z usług danego warsztatu po raz pierwszy. Jeżeli więc powód miał wątpliwości co do fachowości i rzetelności pozwanego, to tym bardziej powinien zadbać o swoje interesy, nalegając na wstępne sprawdzenie samochodu, choćby pod kątem jego autentyczności i kompletności. Następnie pomimo długiego okresu przestoju samochodu w warsztacie oraz kilku wizyt (dowożenie części potrzebnych do naprawy) powód nie interesował się nadmiernie stanem samochodu. Wreszcie zdumiewające jest zachowanie powoda podczas ostatniej wizyty. Wówczas przy odbiorze samochodu powód nie sprawdził najpierw zakresu i prawidłowości naprawy lecz przede wszystkim zajrzał pod samochód, stwierdzając brak katalizatora. W kontekście tego całkowicie niewytłumaczalna jest niechęć powoda do wzywania policji, co zresztą zaproponował sam pozwany. Gdyby nawet przyjąć wersję powoda o usunięciu katalizatora w warsztacie, to logika i doświadczenie życiowe wskazywałyby na zupełnie odwrotne postawy zainteresowanych osób. Tak naprawdę to powód winien optować za powiadomieniem policji, do czego zniechęcałby go pozwany. Próba dowiedzenia swoich racji przez powoda okazała się więc nieskuteczna, ponieważ przytaczana przez niego argumentacja oraz wskazywane dowody były wyjątkowo słabe. Można nawet powiedzieć, iż powód przypuścił personalny atak na osobę pozwanego, formułując pod jego adresem szereg zarzutów, uwag i pretensji, mających charakter niczym nie popartych insynuacji. Na koniec zauważyć należy, że wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej ceny dowodów.

Co do kolejnego zarzutu natury procesowej nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że Sąd I instancji wadliwie oddalił jego wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu wyceny, naprawy i eksploatacji pojazdów mechanicznych. Gwoli przypomnienia stosownie do treści art. 286 k.p.c. sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Przepis ten odnosi się więc do uprawnienia sądu, który – nie poprzestając na pisemnej opinii biegłego – może zażądać dodatkowych ustnych wyjaśnień lub dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Potrzeba zażądania dodatkowej opinii może wynikać z tego, że złożona opinia jest niezupełna lub niejasna. W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, które tutejszy Sąd w pełni podziela, iż dowód z opinii biegłego ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mogą więc mieć

zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów, a w szczególności art. 217 k.p.c. W konsekwencji nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności (zob. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, opubl. baza prawna LEX nr 7404, także podobnie w wyroku z dnia 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, opubl. baza prawna LEX nr 7407 i w wyroku z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 604/00, opubl. PPIPS Nr 9/2003 poz. 67). Inaczej rzecz ujmując nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z ustnej opinii uzupełniającej, czy dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, OSP 1975/5/108). Dokładnie taka też sytuacja występuje w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Odwoławczego, wbrew zarzutowi strony skarżącej, zbędny był dowód z uzupełniającej ustnej opinii biegłego, albowiem okoliczności sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione, a materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwalał na takie rozstrzygnięcie, jakie powziął Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku. Choć biegły stwierdził, iż doszło do wycięcia katalizatora, to jednak nie był w stanie podać kiedy pod kątem czasowym takowa ingerencja nastąpiła. Tym samym kolejna opinia tak pisemna czy ustna nie wnosiłaby do sprawy nic istotnego, ponieważ biegły nie byłby w stanie sprecyzować tej kwestii.

Chybionym okazał się okazał się także zarzut naruszenia art. 6 k.c. Zgodnie z tym unormowaniem ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Natomiast, stosownie do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W procesie ciężar dowodu stanowi wymaganie dostarczania sądowi dowodów potwierdzających fakty pod rygorem przegrania procesu. Innymi słowy, w procesie istotne znaczenie ma aktywność stron w przedstawianiu materiału procesowego (ciężar dowodu w znaczeniu formalnym). Ciężar dowodu w znaczeniu materialnym (obiektywnym) odnosi się do negatywnego wyniku postępowania dowodowego, tzn. do określenia jakie skutki dla praw i obowiązków stron procesu pociąga za sobą nieudowodnienie sformułowanych przez nie twierdzeń. Pojęcia ciężar dowodu w znaczeniu formalnym (art. 232 k.p.c.) i w znaczeniu materialnym (art. 6 k.c.) są odmienne, ale pozostają ze sobą w związku, ponieważ na uznanie przez sąd twierdzeń stron za udowodnione wpływa treść informacji, jakie sąd uzyskuje na podstawie zgłoszonych środków dowodowych (zob. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CSK 107/15, opubl. baza prawna LEX nr 1962538). Wyjaśnić przede wszystkim należy, że w procesie cywilnym faktów, z których wywodzone jest roszczenie (tworzących prawo podmiotowe) powinien w zasadzie dowieść powód, natomiast pozwany dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda (por. wyrok SN z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15 stycznia 2016 r., V ACa 617/15, opubl. baza prawna Legalis nr 1446602). Na gruncie niniejszej sprawy powód nie przedstawił zaś przekonywujących dowodów na poparcie swych twierdzeń o okolicznościach faktycznych stanowiących podstawę ich roszczenia. Z kolei samo zaprzeczenie okolicznościom dokonane przez stronę procesową wywołuje ten tylko skutek, że istotne dla rozstrzygnięcia sprawy stają się sporne i muszą być udowodnione. W razie ich nie udowodnienia sąd oceni je na niekorzyść strony, na której spoczywał ciężar dowodu, chyba że miał możliwość przekonać się o prawdziwości tych twierdzeń na innej podstawie (por. postanowienie SN z dnia 28 kwietnia 1975 r., III CRN 26/75, opubl. baza prawna LEX nr 7692). Ponadto Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzenia dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych, pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 11 grudnia 2015 r., sygn. akt I ACa 903/15, opubl. baza prawna LEX nr 1956849).

W kontekście powyższego nie ma racji bytu zapatrywanie skarżącego, że Sąd w niczym nieuprawniony sposób przerzucił na niego ciężar dowodu. Zadaniem powoda było udowodnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego związanych z nienależytym wykonaniem przez niego zobowiązania. Jednym z kluczowych elementów było więc wykazanie, że w naprawianym pojeździe doszło do wycięcia katalizatora. Ta okoliczność była zaś przez powoda dowodzona za pomocą opinii biegłego, dlatego też to powód winien usunąć zgłoszone przez przeciwnika

wątpliwości co do braku tożsamości pojazdu. Z pola widzenia nie może umknąć, iż zgłoszone na tym tle przez pozwanego uwagi i zastrzeżenia były dobrze umotywowane, wskazując w wielce prawdopodobny sposób na to, iż powód podstawił biegłemu inny podobny pojazd. Powód nie uczynił nic, aby przekonać Sąd, iż wciąż chodziło o jeden i ten sam samochód. Skoro więc powód, mający fachową pomoc prawną, źle odczytał rozkład ciężaru dowodu, to nie może obecnie wywodzić dla siebie korzyści z własnych zaniedbań i uchybień, przerzucając ich skutki na przeciwnika.

Reasumując zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, co prowadzi do oddalenia apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.